

## KONFERENCJA WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH

(Kraków – 2 marca 2026)

### **Droгие Siostry w Chrystusie Panu!**

**1.** Cieszę się, że mogę stanąć przy ołtarzu Pana, aby modlić się z Wami i za Was, a także za wszystkie Wasze siostry oraz wasze wspólnoty. Modląc się za was i za życie konsekrowane w Polsce i na świecie, mamy świadomość, że modlimy się o dobro całego Kościoła i całej ludzkości. Świat potrzebuje bowiem osób konsekrowanych, które żyją autentycznie i wiernie wobec wymagań swojego powołania.

Niewierność zakonników i sióstr zakonnych zawsze rzutuje na życie i misję Kościoła; natomiast świętość i gorliwość osób konsekrowanych podnoszą wszystkich i przynoszą obfite owoce dobra dla świata. Rzeczywiście, „każda dusza, która się wznosi, podnosi świat” (Elisabeth Leseur), podczas gdy „dusza, która upada przez grzech, upada wraz z Kościołem i – w pewnym sensie – z całym światem” (Jan Paweł II, *Reconciliatio et paenitentia*, 16).

Ze swej strony, w tej Eucharystii składam Bogu i Wam dziękczynienie za spotkania, które jako przedstawiciel Papieża mogłem odbyć z różnymi instytucjami życia konsekrowanego – zarówno czynnymi, jak i kontemplacyjnymi – w różnych częściach kraju. Polecam w modlitwie wszystkie siostry w Polsce, a szczególnie te, które żyją w sytuacjach pod różnymi względami trudnych, o których dowiedziałem się w ramach pełnionego urzędu.

Serdecznie dziękuję za wsparcie waszą modlitwą i prośbę, abyście nadal – również podczas tej uroczystości – wstawiały się za mną, w intencji mojej misji pośród was oraz w moich intencjach.

**2.** W odczytanej przed chwilą Ewangelii Jezus mówi do nas: „Nie sądzcie... nie potępiajcie... przebaczajcie... dawajcie”. Co te słowa oznaczają dla was, które ponosicie odpowiedzialność za swoje siostry? Jak należy je rozumieć w kontekście sprawowania powierzonej wam władzy?

Czy zatem przełożona nie powinna osądzać, a czasem nawet korygować? Słowa Pana z pewnością nie są zaproszeniem do wycofania się ani do ucieczki od odpowiedzialności. Jezus nie proponuje władzy słabej, która rezygnuje z obowiązku kierowania. Tak – obowiązku, a więc powinności, od której nie możemy się uchylić. Jezus pragnie raczej oczyścić sprawowanie władzy z dwóch zawsze możliwych wypaczeń: autorytaryzmu, który miażdży innych, oraz permissywizmu, który stopniowo obniża poziom życia duchowego. Nie chodzi o wybór między prawdą a miłością, stanowczością a miłosierdziem, lecz o to, by te wymiary były ze sobą harmonijnie połączone. Gdy bowiem zostają rozdzielone, władza staje się karykaturą samej siebie.

Okres Wielkiego Postu, wzywający nas do nawrócenia, zachęca również do refleksji nad sposobem sprawowania władzy w naszych wspólnotach, a w szczególności do rozeznania dwóch wspomnianych zagrożeń: autorytaryzmu i pobłażliwości.

**a)** Autorytaryzm rodzi się wówczas, gdy władza przekracza swoje granice, narzuca się z arogancją, przeradza się w kontrolę – nawet nad świętą i nienaruszalną przestrzenią sumienia, „gdzie człowiek pozostaje sam z Bogiem, którego głos rozbrzmiewa w jego wnętrzu”

(*Gaudium et spes*, 16) – i prowadzi do psychologicznego podporządkowania. Taka postawa pojawia się wtedy, gdy osoba sprawująca władzę zapomina, że jest ona przede wszystkim służbą na rzecz wzrostu powierzonych jej osób i wspólnot, oraz zapomina, że Pan Jezus ostrzegał uczniów przed postawą dominacji, charakterystyczną dla przywódców narodów (por. Mk 10,42). Co więcej, osoba odpowiedzialna winna nie tylko sama unikać autorytaryzmu, lecz także czuwać, aby w jej wspólnocie nikt nie podporządkowywał sobie sumień ani nimi nie manipulował – nawet pod pozorem formacji. Trzeba bowiem chronić owce przed wilkami przebranymi za baranki (por. Mt 7,15).

**b)** Również permissywizm zniekształca autentyczne sprawowanie władzy. Rezygnacja z odwoływania się do prawdy i sprawiedliwości, nawet w imię fałszywie pojętego miłosierdzia, oznacza zaniedbywanie własnej odpowiedzialności. Unikanie rozeznania, podejmowania decyzji i korygowania – z obawy przed konfliktem, osądem czy krytyką, a czasem nawet z lęku przed brakiem ponownego wyboru na bycie przełożoną – jest zdradą powierzonego zadania. Tymczasem ten, kto sprawuje władzę, nie powinien szukać własnej wygody ani korzyści, lecz służyć i kochać wszystkich, także poprzez upomnienie, gdy jest ono konieczne. Tutaj, w Krakowie, przypominamy słowa św. Jana Pawła II: „Kto sprawuje władzę, nie może zrzec się swojej funkcji pierwszego zwierzchnika wspólnoty, który przewodzi braciom i siostram w drodze duchowej i apostołskiej... Należy zatem potwierdzić znaczenie tego zadania, które jest konieczne po to właśnie, aby umocnić braterską komunie i nie udaremnić ślubu posłuszeństwa” (*Vita consecrata*, 43).

**3.** Po takim rachunku sumienia, dotyczącym sposobu sprawowania władzy, liturgia dzisiejsza proponuje nam – w pierwszym czytaniu – modlitwę, która może stać się także wzorem dla naszych modlitw. Rozpoczyna się ona uznaniem Boga, Jego wielkości i dobroci, a następnie szczerym wyznaniem grzechu, który jest odrzuceniem Jego miłości i zdradą przymierza. Jest to modlitwa człowieka, który uznaje siebie za grzesznika bez „ale” i bez „jeśli”, nie próbując usprawiedliwiać się jałowymi teoriami. Niestety, niewłaściwe sprawowanie władzy – podobnie jak odrzucenie posłuszeństwa – często bywa maskowane wypowiedziami i teoriami, które działają „nie po Bożemu, lecz po ludzku” (por. Mt 16,23). Dzisiejsze Słowo domaga się od nas pełnej szczerości i uczciwości, abyśmy mogli powtórzyć: „Postępowaliśmy źle i bezbożnie, buntowaliśmy się”. Tylko w ten sposób może przemienić się nasze życie i odrodzić życie konsekrowane w Kościele i w świecie. Uznanie Boga oraz własnego grzechu otwiera bowiem drogę do miłosierdzia, przebaczenia, a tym samym do nowego życia.

**4.** Drogie Siostry w Panu, pozwólm się oczyścić Bożemu miłosierdziu, aby nasze kierowanie wspólnotami nigdy nie było skażone egoizmem ani pragnieniem dominacji, lecz zawsze inspirowane pokorą i miłością.

Powierzmy Maryi, naszej Matce i Nauczycielce, modlitwę o autentyczne sprawowanie władzy w naszych wspólnotach. Niech Ona pomoże nam naśladować Jej styl: w Kanie wskazała sługom właściwy kierunek, mówiąc: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). Niech Królowa Dziewic wspiera tych, którzy sprawują władzę, aby strzegli i rozwijali życie konsekrowane – nie poprzez dominację ani zaniedbanie, lecz przez hojną służbę.

Z Eucharystii uczymy się, że rządzenie w Kościele oznacza dar z siebie i że każda władza odnajduje swoją prawdę w miłości, która służy. Celebując, przyjmując i adorując ten Sakrament, niech osoby odpowiedzialne za wspólnoty czerpią z niego światło i moc do swojej posługi, a także zapowiedź jej nagrody – uczyty niebieskiej, podczas której Pan przez całą wieczność sam będzie służył naszej radości.